A B

Cena 5 zł.

Sztandar Ludu

LUBLIN
ŚRODA, 17 SIERPNIA 1949 R.
ROK V NR 225 (1555)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Apel amerykańskiego Kongresu w obronie pokoju

NOWY JORK (PAP). — Nowojorskie Biuro Ogólno - amerykańskiego Kongresu w Obronie Pokoju ogłosiło apel, wzywający ludność amerykańską do poparcia Kongresu, który odbędzie się w Meksyku między 5 a 10 września br.

Apel stwierdza, że celem Kongresu jest przedyskutowanie sposobów, któreby zapobiegły wybuchowi nowej wojny. Apel podkreśla, że przygotowania wojenne są sprzeczne z pragnieniami narodu amerykańskiego, z pragnieniem pokoju i wolności. Apel wzywa wszystkich ludzi dobrej woli obu Ameryk do wzięcia udziału w Kongresie i wskazuje, że działalność kół, które liczą na zyski z ewentualnej nowej wojny, jest sprzeczna z interesami narodu amerykańskiego. Koła te, rozpoczynając wyścig zbrojeń nie tylko w Stanach Zjednoczonych lecz i poza ich granicami, obciążają narody olbrzymimi budżetami wojennymi. Koła te ignorują suwerenność poszczególnych narodów, organizują agresywne bloki, naruszają równowagę gospodarczą wielu krajów oraz gwałcą prawa demokratyczne.

Apel komunikuje, że przewodniczącym Kongresu w Meksyku będzie wybitny poeta Ameryki Łacińskiej — Enrico Martinez, a sekretarzem — b. chilijski konsul generalny w Nowym Jorku — Louis Enrico Delano.

Nowy świat rozpoczyna się w ZSRR

Oświadczenie Pablo Nerudy

PRAGA, (PAP). — Przebywający obecnie w Czechosłowacji wybitny poeta i działacz społeczny Chile — Pablo Neruda — złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym podzielił się swymi wrażeniami z pobytu w ZSRR.

Oświadczył on m. in., że wiele ludzi mylnie nazywa Amerykę „Nowym Światem". Nazwa ta nie odpowiada rzeczywistości. Nowy Świat rozpoczyna się w Związku Radzieckim, ogarnia on również kraje demokracji ludowej. Ameryka — to stary świat, świat ujarzmiania człowieka pracującego, świat podżegaczy wojennych, świat ucisku narodowego.

Mówiąc o zbliżającym się Kongresie w obronie pokoju w Meksyku, Pablo Neruda wskazał, że weźmie w nim udział ponad 1.500 delegatów. Zakomunikował on również, że ambasada brytyjska nie wydała mu dotąd wizy tranzytowej, koniecznej do wyjazdu do Ameryki Łacińskiej.

W ten sposób ambasada brytyjska usiłuje przeszkodzić w udziale Pablo Nerudy w kongresie w Meksyku.

Zamach stanu w Syrii

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w nocy z soboty na niedzielę dokonany został w Syrii wojskowy zamach stanu.

Prezydent Syrii Husni Zaim i premier dr Mohsen Barazi zostali rozstrzelani nad ranem na rozkaz pułkownika Sami Hinnawi, który stoi na czele przewrotu.

Echa odpowiedzi rządu radzieckiego na notę Jugosławii

PARYŻ, ((PAP) — *„L'Humanite"* zaznacza, iż rząd radziecki demaskując podwójną grę rządu jugosłowiańskiego w sprawie terytorialnych żądań Jugosławii wobec Austrii, udowodnił jednocześnie, iż ZSRR zachowywał zawsze lojalne stanowisko w stosunku do narodów Jugosławii, zdradzonych przez klikę Tito.

Jasne stanowisko rządu radzieckiego zasadniczo różni się od wykrętów dyplomatycznych, stosowanych przez państwa imperialistyczne. Stanowisko to ułatwi niewątpliwie narodom Jugosławii zerwanie maski ze zdrajców belgradzkich — konkluduje pismo.

BRUKSELA, (PAP). — W komentarzach do odpowiedzi rządu radzieckiego dzienniki belgijskie podkreślają ogromne znaczenie polityczne tej odpowiedzi.

„Drapeau Rouge" oświadcza, iż nota radziecka jest dokumentem, który udowadnia, że klika Tito znalazła się w obozie imperializmu i oczekuje tylko od powiedniej chwili, aby jawnie wystąpić po stronie sił imperialistycznych.

PRAGA, (PAP). — Prasa czechosłowacka w komentarzach do odpowiedzi radzieckiej na notę rządu jugosłowiańskiego stwierdza, iż rząd radziecki przypieczętował w swej nocie perfidną grę kliki Tito, która zdradziła interesy narodu jugosłowiańskiego i mas pracujących całego świata, przechodząc ostatecznie do obozu imperialistycznego.

Grożba ekskomuniki argumentem wyborczym w Niemczech

FRANKFURT (PAP). — Z wiadomości, jakie nadchodzą z rozmaitych miejscowości Niemiec Zachodnich, wynika, że kler katolicki brał bezpośredni udział w kampanii wyborczej. W dniu wyborów wygłoszono w kościołach katolickich kazania, podczas których wzywano do głosowania na „partie chrześcijańskie". W wypadku wątpliwości nakazywano wiernym, by zwracali się o poradę do swych spowiedników. Kazania o jednobrzmiącej treści zostały wygłoszone w niedzielę wyborczą we wszystkich kościołach katolickich Niemiec Zachodnich. W wielu wypadkach księża katoliccy, po odprawieniu nabożeństwa organizowali masowe pochody do lokali wyborczych, wzywając do głosowania na CDU.

W wielu wypadkach księża w swej propagandzie wyborczej powoływali się na uchwałę Watykanu w sprawie groźby ekskomuniki.

FRANKFURT (PAP). — Ogłoszone w ostatniej chwili oficjalne wyniki wyborów stwierdzają, że Partia Komunistyczna otrzymała 15 mandatów. Podział mandatów, dokonany na podstawie przemyślnie opracowanej ordynacji wyborczej, nie odpowiada ilości głosów, oddanych na poszczególne partie. I tak np. Partia Bawarska na 940 tys. głosów otrzymała 17 mandatów, natomiast Partia Komunistyczna na 1 milion 400 tys. głosów otrzymała **zaledwie 15 mandatów.**

Chińska Armia Ludowa zbliża się do Kantonu

HONGKONG (PAP). — Agencja Reutera donosi, że chińskie wojska ludowe wkroczyły do prowincji Kwantung i znajdują się około 220 km od tymczasowej stolicy rządu kuomintangowskiego — Kantonu.

Bardziej na wschód oddziały wojsk ludowych znajdują się na przedmieściach miasta Fuczou — stolicy prowincji Fukien. Wojska kuomintangowskie opuszczają w pośpiechu miasto.

Z Międzynarodowej Konferencji Nauczycieli

Na konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycieli siedzą od lewej: przewodniczący Zw. Naucz. Polskiego — Pokora, przewodniczący CRZZ — Al. Zawadzki i przedstawiciel Afryki Równikowej — Gueye Abdoulaye

Pozdrowienia Centralnej Rady Zw. Zaw. dla młodzieży demokratycznej

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała do Budapesztu depeszę następującej treści:

„W imieniu polskiej klasy robotniczej, zrzeszonej w związkach zawodowych, przesyłamy gorące pozdrowienia dla młodzieży świata, manifestującej na Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie swą jedność, siłę i niezłomną wolę walki o pokój, demokrację i swe słuszne prawa.

Młodzież całego świata ma te same cele i pragnienia. Młodzież krajów kapitalistycznych i kolonialnych walczy o prawo do pracy, nauki i awansu społecznego — prawa, które stały się już rzeczywistością w ZSRR i krajach Demokracji Ludowej.

Bohaterska młodzież Chin, Indonezji, Malajów, Vietnamu kroczy w pierwszych szeregach bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne swych krajów.

Zjednoczony front młodzieży wszystkich krajów świata jest potężnym czynnikiem we wspólnej walce sił demokratycznych o zachowanie pokoju, o wolność, postęp i lepsze jutro.

Pozdrawiamy gorąco młodzież całego świata, skupioną wokół Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

CENTRALNA RADA ZW. ZAW. W POLSCE
PRZEWODNICZĄCY — ZAWADZKI.

Max Reimann o wynikach „wyborów" w Niemczech Zachodnich

Mimo terroru KPD wzmocniła swoje pozycje

(Wywiad udzielony korespondentowi PAP)

FRANKFURT (PAP). — Przywódca Niemieckiej Partii Komunistycznej w Niemczech Zachodnich, Max Reimann, udzielił korespondentowi PAP wywiadu, w którym podał ocenę wyników wyborów, przeprowadzonych w Niemczech Zachodnich.

Max Reimann zaznaczył, że KPD (Komunistyczna Partia Niemiec), mimo prowokacji, aktów terroru i przeszkód, jakie czyniły władze poszczególnych krajów oraz władze lokalne — w porozumieniu z okupantami, nie tylko nie zachwiała się, lecz w porównaniu z zeszłorocznymi wyborami do gmin — zwiększyła ona w 30 miastach przemysłowych swój stan posiadania **o 35 proc.**

Całą kampanię wyborczą — powiedział Reimann — wykorzystaliśmy dla propagowania idei frontu narodowego i nie ulega wątpliwości, że udało się nam wszczepić te idee w społeczeństwo niemieckie.

Milion czterysta tysięcy głosów, jakie otrzymała KPD, mają większą wagę, niż to się daje wyrazić w procentach. Głosy te stanowią świadomy trzon, który w przyszłym rozwoju Frontu Narodowego odegra rolę decydującą.

KPD otrzymała tak poważną ilość głosów, choć nie schlebiała wyborcom i rzuciła takie hasła, które odpowiadają istotnym interesom narodu niemieckiego, bez względu na to, czy hasła te są popularne czy niepopularne. „Mam tu na myśli — powiedział Reimann — **sprawę granicy na Odrze i Nysie. KPD zajęła w sprawie tej stanowisko jasne, nie budzące żadnych wątpliwości.** Tak samo jasno i niedwuznacznie skrystalizowaliśmy nasze stanowisko w sprawie urządzenia i zaaklimatyzowania przesiedleńców. Należy podkreślić, że problemy te, a w szczególności sprawa granicy nad Odrą i Nysą — zostały po raz pierwszy przedstawione i wyjaśnione ludności Niemiec Zachodnich na wiecach wyborczych Komunistycznej Partii Niemiec. KPD zachowała pozycję czwartej partii w Niemczech Zachodnich — z punktu widzenia ilości zdobytych głosów.

Na masowych zebraniach — zaznacza Reimann — przemawiałem na temat stosunku Niemiec do Polski, Czechosłowacji i innych krajów Europy Wschodniej. Spotykałem się z aplauzem. Dowodzi to, że ludzie zaczynają pojmować, że w interesie pokoju i ożywienia stosunków handlowych — powinno nastąpić porozumienie Niemiec z Polską i Czechosłowacją.

Zrozumienie dla tych spraw spotyka się nie tylko wśród robotników, lecz również pewna część mieszczaństwa i intelektualistów zaczyna uświadamiać sobie, iż plan Marshalla oznacza katastrofę dla narodu niemieckiego.

Powyższe okoliczności świadczą o tym że również w Niemczech Zachodnich kształtują się nowe pojęcia w sprawie stosunku Niemiec do Polski i Czechosłowacji".

Na pytanie, dotyczące składu przyszłego rządu, Reimann odpowiedział, że podział ten zostanie przeprowadzony po linii życzeń Amerykanów. Wydaje się rzeczą pewną, że CDU utworzy gabinet koalicyjny. Czy SPD wejdzie w skład marionetkowego rządu, czy też powierzy się jej rolę pozornej opozycji, — o tym zadecydują Amerykanie.

Nieudana ofensywa faszystów greckich

Komunikat dowództwa greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT, (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej, z którego wynika, że oddziały demokratyczne nie tylko odparły ataki wojsk monarcho - faszystowskich na froncie Vitsi, lecz na wielu odcinkach frontu przeszły do kontrataku.

Mimo iż dowództwo wojsk monarcho faszystowskich **rozpoczęło** na tym froncie swe najlepsze siły, wzmocnione przez liczne jednostki pancerne, artyleryjskie i lotnicze, nie udało **mu się** osiągnąć żadnego sukcesu. Zapowiadana już od dłuższego czasu ofensywa wojsk monarcho - faszystowskich załamała się na samym początku.

Oddziały monarcho - faszystowskie poniosły wielkie straty w ludziach, w artylerii, w samolotach pancernych i innym sprzęcie wojennym.

»Nous voulons la paix« — »chcemy pokoju«

Nad Budapesztem powiewa flaga ŚFMD

List z Budapesztu

Budapeszt, 14 sierpień

Na pięknych węgierskich plakatach festivalowych jaśnieje biały gołąb — symbol pokoju. 1.000 białych gołębi wzniosło się w blasku słońca nad zapełnionym po brzegi stadionem Ujpest, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie drugiego Światowego Festivalu Młodzieży. Na plakacie trzy splecione braterskim uściskiem postacie młodych ludzi trzech ras wznoszą uśmiechnięte twarze w stronę białego gołębia. Na Ujpest do białych gołębi wzniosło się tysiące rąk, tysiące oczu. Wzniósł się potężny okrzyk ponad stu tysięcy głosów, we wszystkich niemal językach świata — **pokój!**

„MŁODZIEŻY POSTĘPOWA ŚWIATA ŁĄCZ SIĘ W WALCE O POKÓJ"

Otwarcie drugiego Światowego Festivalu Młodzieżowego była wielką wspaniałą manifestacją na rzecz pokoju. Na trybunach zgromadziło się ponad 100 tysięcy ludności i młodzieży węgierskiej. Dekoracja stadionu była wspaniała — na wietrze powiewały flagi wszystkich państw, biorących udział w festivalu, a olbrzymie transparenty głosiły wypisanym w czterech językach hasłem: **„Młodzieży postępowa świata łącz się w walce o trwały pokój".** O potędze, o sile manifestacji zadecydował jednak olbrzymi entuzjazm jej uczestników, entuzjazm ludzi, którzy pragną pokoju, którzy widzą przed sobą jasną, wyraźną drogę walki o pokój, walki o sprawiedliwość.

Ten entuzjazm łączył defilujące wokół stadionu delegacje młodzieży całego świata, z wypełniającą do ostatniego miejsca trybuny ludnością pracującą Węgier, tworzył z każdego najdrobniejszego nawet fragmentu uroczystości żywiołową, potężną manifestację.

Uroczystość otwarcia Festivalu rozpoczyna defilada oddziałów młodzieży przybyłej z całego świata. A właściwie nie defilada a barwny, młodzieńczy pochód 64 delegacji. Przesuwają się w porządku alfabetycznym przed trybuną, na której przyjmuje defiladę przewodniczący ŚFMD Guy De Boisson i sekretarz generalny Federacji Bert Williams, koloro we stroje ludowe młodzieży albańskiej, bułgarskiej, mongolskiej i wielu innych, czerwone transparenty i chorągwie, portrety.

„NIGDY KRAJ DANIELLE NIE BĘDZIE WALCZYŁ Z KRAJEM ZOJI"

Pochód jest wielki. Bierze w nim udział 50 tysięcy młodzieży przybyłej na Festival. Każdy fragment defilady wywołuje entuzjazm wśród zgromadzonych tłumów, wśród zebranej młodzieży. Potężnie przemawiają olbrzymie transparenty niesione przez każdą delegację. Transparenty z hasłami walki o pokój. Oto jeden z transparentów delegacji francuskiej — niesiony wraz z portretem bohaterki francuskiego ruchu oporu Danielle **„Nigdy kraj Danielle — nie będzie walczył z krajem Zoji".** Ten transparent mówi wiele. Świadczy tak jak transparenty delegacji młodzieży amerykańskiej na cześć Związku Radzieckiego, jak transparenty delegacji francuskiej, potępiające wojnę prowadzoną przez burżuazję francuską w Vietnamie i postępujący w jednym szeregu spleceni przyjacielskim uściskiem Francuz i młody Vietnamczyk, jak transparenty młodzieży angielskiej wzywające do zniesienia ucisku kolonialnego — że młodzież postępowa całego świata widzi przed sobą wyraźną drogę walki o pokój, że podaje sobie dłonie w walce o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie narodowe.

WSPÓLNYM RYTMEM

Transparenty przemawiają potężnie, ale jeszcze bardziej wzruszają i porywają okrzyki wznoszone przez defilującą młodzież, ich wzniesione w górę ręce, pozdrawiające wszystkich na stadionie. Braterską jedność młodzieży obrazuje gorące, natychmiastowe podjęcie wzniesionych okrzyków. „Mao-Tse-Tung" — skanduje delegacja młodzieży chińskiej. Podchwytują okrzyk trybuny, podchwytują inne delegacje. **„Nous voulons la paix"** — woła delegacja francuska. Rozumieją to wszyscy wszyscy skandują razem: **„Nous voulons la paix", „eljen a beke" „chcemy pokoju".**

Gdy zbliża się delegacja młodzieży Komsomołu okrzyki jeszcze potężnieją. Entuzjazmu zebranych nie można opisać. 100-tysięczny chór wielkim potężnym głosem woła: **Stalin, Stalin,** ten okrzyk słychać chyba w promieniu kilku kilometrów. O, nie. Ten okrzyk słychać nie tylko w Budapeszcie.

Ten okrzyk słyszą i odczuwają ludzie na całym świecie.

„STALIN, BIERUT, RAKOSI"

Przechodzą delegacje krajów demokracji ludowej. Roześmiane wesołe twarze młodzieży szczęśliwych, zmierzających do socjalizmu krajów. Trzymając się za ręce wpadają tanecznym kręgiem przed trybunę Rumuni, w barwnych ludowych strojach. Uczestnicy delegacji polskiej w szarych mundurach przedzieleni czerwonymi dressami sportowców skandują: **„Stalin, Bierut, Rakosi"** Razem z nimi wznoszą ten okrzyk tłumy na trybunach i inne delegacje. Oto młodzież czeska, która przed chwilą razem z Polakami skandowała ich okrzyk, skanduje **„Stalin, Gottwald, Rakosi".** Polacy pomagają im.

Przemówienia, którymi po defiladzie pozdrawiali Festival de Boisson, przewodniczący Komsomołu Michajłow, przedstawiciel młodzieży chińskiej Tela i Prezydent Sakasits, były krótkie, a jednak trwały długo, bo przerywały je co chwila burzliwe owacje.

Nad Budapesztem powiewa już flaga ŚFMD. Festival się rozpoczął.

Wraz z młodzieżą przybyłą ze wszystkich zakątków świata, wraz z młodzieżą węgierską świętuje cała ludność Budapesztu. Robotnicy, którzy pozdrawiają wzniesioną pięścią i serdecznym uśmiechem, przejeżdżające autokary, starsze kobiety, które ze wzruszeniem podchwytują wznoszone na ulicach przez młodzież okrzyki.

I tak, jak młodzież i ludność węgierska, są tu razem z nami, myśli i uczucia całej postępowej młodzieży świata, wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju i walczą o sprawiedliwość.

7 głównych zadań ruchu związkowego

Plenarne posiedzenie CRZZ

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 15 bm. rozpoczęły się dwudniowe obrady plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych, drugiego po czerwcowym Kongresie.

Przewodniczący CRZZ, członek Rady Państwa Aleksander Zawadzki, złożył sprawozdanie z II Światowego Kongresu Zw. Zaw., który obradował przed miesiącem w Mediolanie.

Po zreferowaniu uchwał Kongresu w Mediolanie Aleksander Zawadzki sformułował 7 najważniejszych zadań, jakie stają przed polskim ruchem związkowym i klasą robotniczą, przy realizacji uchwał Światowego Kongresu Związków Zawodowych i II Kongresu Polskich Zw. Zaw.

Do zadań tych należą: walka o pokój, walka o jedność ruchu związkowego i klasy robotniczej, solidarność z walczącą klasą robotniczą krajów kolonialnych, półkolonialnych i zależnych, walka o ustawiczne wzmacnianie tempa rozwoju gospodarczego państwa ludowego, podniesienie na wyższy poziom dyscypliny w szeregach klasy robotniczej, czujność mas pracujących wobec zbrodniczych wysiłków obcych agentur i reakcyjnego podziemia i wreszcie wzmożenie związkowej pracy uświadamiającej i kulturalno - oświatowej.

Po referacie tow. Zawadzkiego, członek Prezylium CRZZ Bolesław Gebert omówił uchwały Kongresu w Mediolanie, przewodniczący Zw. Zaw. Metalowców tow. Rustecki przedstawił wyniki konferencji departamentu metalowców w Turynie, przewodniczący Zw. Zaw. Włókniarzy, złożył relację z konferencji departamentu włókniarzy w Lyonie i sekretarz CRZZ tow. Koźmian poinformował o sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie.

Przodująca traktorzystka - racjonalizatorką

GDAŃSK, (PAP). — Traktorzystka Magdalena Figur, przodownica pracy ze społu PGR Błotniki w woj. gdańskim, wykonała w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy 150 proc. normy ustalonej dla mężczyzn.

Traktorzystka ta opracowała równocześnie projekt zastosowania specjalnej pokrywy zabezpieczającej silnik traktora przed piaskiem. Pomysł jej został przyjęty przez komisję inżynierów i wprowadzony już w wielu zespołach PGR.

Przodownica Magdalena Figur otrzymała za swój wynalazek nagrodę pieniężną.

Na terenie wystawy polskiego przemysłu w Moskwie

MOSKWA, (PAP). — Na terenach wystawy polskiego przemysłu panuje niezwykle ożywiony ruch, w halach wystawowych i na przylegających do nich terenach praca wre na wszystkich odcinkach.

W pawilonie głównym w oddziale przemysłu ciężkiego pracują robotnicy przy montażu ciężkich obrabiarek. Ustawione już są: precyzyjna uniwersalna frezarka, nowy model wytaczarki, wyprodukowany przez Śląsko - Dąbrowską Fabrykę Urządzeń Mechanicznych i kilka tokarek. Niejedna z tych maszyn zdobyła już uznanie na innych wystawach i targach międzynarodowych. Uniwersalna frezarka zdobyła nagrodę na wystawie międzynarodowej w Pradze.

W dziale ceramiki w oszklonych gablotkach wystawione będą polskie kryształy, wyroby porcelanowe i fajansowe.

Zakończony już został montaż wspaniałej konstrukcji ornamentacyjnej w pawilonie nr 1. Konstrukcja widoczna jest zdaleka, aż z drugiego brzegu rzeki Moskwy i strzela wysoko w niebo górując nad terenami wystawy. Na tej konstrukcji rozpoczęto na wielkiej wysokości montowanie olbrzymich liter, które utworzą naczelne hasło wystawy: *„Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka"*.

Tłumy mieszkańców Moskwy, które korzystając z pięknej pogody zapełniają aleje parku kultury im. Gorkiego, przyglądają się z zainteresowaniem szybkim postępom prac na terenach wystawowych. W rozmowach z robotnikami polskimi mieszkańcy Moskwy zadają pytania o postępie pracy, o życiu w kraju i o odbudowie Warszawy. Wśród obecnych znajduje się wielu uczestników walk o wyzwolenie Warszawy i innych miast Polski.

Wzmocnijmy naszą przyjaźń i jedność

Z referatu delegatki Radzieckich Związków Zawodowych na Międzynarodowej Konferencji Nauczycieli

Przedstawicielka radzieckich związków zawodowych Nadzieja Parfionowa przekazuje Konferencji serdeczne pozdrowienia od pracowników oświaty ZSRR oraz wyraża głęboką wdzięczność kolegom polskim za braterskie przyjęcie okazane delegacji w Polsce.

Po omówieniu osiągnięć Federacji Związków Nauczycielskich Parfionowa omawia sytuację w krajach kapitalistycznych.

Federacja i jej organizacje krajowe działają obecnie w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, gdy imperialiści szykują znowu zamach na pokój, przygotowują nową wojnę, wskrzeszają militaryzm w Niemczech Zachodnich i potencjał wojenny Japonii, w ONZ występują przeciwko każdemu wnioskowi Związku Radzieckiego i innych państw pragnących ugruntowania pokoju i zażegnania konfliktów między państwami.

Imperialiści dążą do zdławienia wielkiego demokratycznego, a przede wszystkim robotniczego ruchu, do rozbicia światowej jedności mas pracujących. Wprowadzają w życie antyrobotnicze dekrety, prześladują działaczy postępowych, stosując względem związków zawodowych terror policyjny. Wszystko to tyczy się również inteligencji, a przede wszystkim nauczycieli szkół i pracowników wyższych zakładów naukowych.

Przyjrzyjmy się faktom:

We Francji nie jest realizowana reforma postępowa wielkiego humanisty prof. Langevina, która daje możność uczenia się każdemu dziecku francuskiemu. Nie jest realizowana dlatego, że budżet przewiduje większość wydatków na cele **wojenne.**

Sytuacja w szkolnictwie francuskim jest wskutek tego taka, że w ok. 1.650 klasach szkolnych ilość dzieci wynosi od 45—50. W wielkich miastach, w Paryżu, w Bordeaux i in. nie przyjmują uczniów do liceów z powodu braku miejsc. Dyrektorowie państwowych szkół w Paryżu stwierdzają, że od bardzo dawna nie przeprowadzono remontów szkół i nie otrzymano pomocy naukowych oraz książek dla bibliotek szkolnych.

Na wysunięte przez nauczycieli żądanie rozpatrzenia sprawy płac rząd francuski odpowiedział, że nie może się do tego zobowiązać ani w roku 1949, ani w r. 1950.

W Anglii dotychczas nie jest realizowany, przyjęty przez rząd jeszcze w 1944 r. akt o oświacie. W szkołach początkowych brakuje 10 tys. nauczycieli. Zaledwie 15% uczących się ma możność kontynuowania studiów w tych szkołach średnich, które przygotowują do wyższych zakładów naukowych. W szkołach są szeroko stosowane kary cielesne. **Płaca zarobkowa nauczyciela jest niższa od płacy policjanta. Nauczycielki stanowią 2/3 wszystkich wykładowców, a otrzymują zaledwie 4/5 płacy mężczyzn.**

W Niemczech Zachodnich nic się nie zmieniło nawet zewnętrznie W dalszym ciągu nauczyciele i uczniowie witają się znakiem hitlerowskim. Programy nauczania i podręczniki pozostały te same, co za czasów hitlerowskich. 80% nauczycieli wychowujących dzieci — to byli członkowie partii **nazistowskiej.**

W Ameryce zaledwie 0,8% budżetu przeznaczono w roku bież. na potrzeby oświaty. Około 6 miln. dzieci w wieku szkolnym zmuszone jest do pracy zarobkowej. Nauczyciel jest traktowany źle, wskutek czego w ostatnich latach 350 tys. nauczycieli porzuciło swój zawód.

Nauczyciele są prześladowani za poglądy postępowe. Należy podkreślić, że 1 stycznia 1949 r. zostało wydane specjalne zarządzenie, na mocy którego nauczyciele winni w 20 stanach **przysięgać lojalność.**

Nadzieja Parfionowa podkreśla dalej, że nie będzie szczegółowo mówiła o położeniu nauczycieli w krajach kolonialnych i zależnych, bowiem o tym mówili obszernie delegaci poszczególnych krajów. **Jednak fakt, że spośród 500 miln. dzieci w tych krajach, 480 miln. nie uczęszcza do szkoły, że dzieci w wieku 5—6 lat pracują w fabrykach i nawet w kopalniach, że miliony dzieci umiera rocznie z głodu i chorób, jest potwierdzeniem haniebnej dyskryminacji.** Sprawy te żywo nas obchodzą i nad nimi nie możemy przejść do porządku.

W następnej części swojego przemówienia delegatka radziecka omawia zadania związków nauczycieli w walce o prawa nauczycieli, o odpowiednie warunki nauczania. „Zagadnienie ochrony życia i zdrowia dzieci i młodzieży, zagadnienie wychowania i kształcenia w duchu demokratycznym winny stać się centralnym zadaniem Federacji i jej organizacji krajowych".

Naczelnym zadaniem Federacji i jej organizacji krajowych winną być walka o jedność nauczycielstwa całego świata w powiązaniu z klasą robotniczą.

Federacja i jej krajowe organizacje winny nadal czynnie bronić sprawy pokoju. Wszyscy widzimy, że siły pokoju rosną. **Jeżeli my, prości ludzie pracy fizycznej i umysłowej, wystąpimy zwartymi szeregami — nie będzie wojny.** Oto dlaczego jest tak ważne ażeby nauczyciele wychowywali dzieci w duchu przyjaźni i szacunku dla wszystkich narodów świata, zbliżyli rodziców do pracy szkoły w tym kierunku. Organizacje krajowe winny od początku roku szkolnego rozpocząć przygotowania do Międzynarodowego Dnia Obrony Pokoju.

Wszystkich nas nauczycieli różnych krajów — kończy Nadzieja Parfionowa — łączy wspólna szlachetna sprawa kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży. **Wzmocnijmy więc naszą przyjaźń i jedność.**

System trójkowy podwyższył tempo
nie obniżając jakości murarki

Nie chce się wprost wierzyć, że za rok miejsce „kozłów", cegły, skrzyń wapna, stert piasku i żwiru zajmą trawniki i klomby, a wznoszone teraz bloki budynków będą już zamieszkałe.

Jesteśmy na terenie budowy osiedla ZOR. Wszyscy — od kierownika budowy do pomocnika murarskiego — żyją rytmem wytężonej pracy. Nic dziwnego, zainicjowany tu zespołowy system pracy w murarstwie, wydał dobre rezultaty.

Z umieszczonej przy bramie wjazdowej wielkiej tablicy dowiadujemy się o osiągnięciach przodujących grup robotników w ciągu ubiegłego tygodnia:

I tak grupa murarzy pracująca pod kierownictwem Adama Gembali wykonała 341%, a grupa Wacława Krawczyka 286%. Grupa cieśli Józefa Wdowiaka może się poszczycić 703,88% normy wykonanej w ciągu ubiegłego tygodnia.

Stosunkowo „małe" wyniki grup murarskich tłumaczą się zarówno deszczami, które przeszkadzały w pracy, jak i tym, że w obecnej fazie robót, gdy wznosi się ściany z dużą ilością przewodów kominowych i wentylacyjnych, gdy narożnym cegłom przy otworach okiennych trzeba nadawać zaokrąglony kształt i gdy wykonuje się dużą ilość sklepień nad otworami okiennymi, framug itp. — trudno jest stosować wszędzie system trójkowy. W najbliższych jednak dniach będzie on znów wprowadzony na poszczególnych odcinkach budowy.

Murarze i pomocnicy aż się palą do pracy w zespołach. Nic dziwnego, wysokie zarobki przy niemal takim samym wysiłku fizycznym są poważnym bodźcem do murowania systemem trójkowym.

Dla przykładu przytoczymy kilka cyfr ilustrujących wzrost zarobku osiągnięty przy zastosowaniu pracy zespołowej:

W miesiącu lipcu „trójka" zarabiała:

Murarz — 32—36 tys. zł miesięcznie;

I podręczny — 20—25 tys. zł miesięcznie;

II podręczny — 16—20 tys. zł miesięcznie.

Ci sami pracownicy pracując systemem indywidualnym zarabiali o połowę, a nieraz i o przeszło połowę mniej.

Ob. Adam Gembala, który jako jeden z pierwszych murarzy na terenie Lublina zapoczątkował stosowanie ulepszonych metod pracy, osiągając przy wznoszeniu murów 690%, a przy budowie stropów 560% normy, został przed kilku dniami mianowany podmajstrzym murarskim. Obecnie prowadzi budowę bloku nr 1 na osiedlu ZOR.

Zapytany przez nas jak się czuje na nowym stanowisku odpowiedział z uśmiechem: — Wolałbym pracować w zespole.

Chodzimy z ob. Gembalą oraz kierownikiem budowy inż. Bieniem i technikiem ob. Paszkowskim po „sztagach" i rusztowaniach, zapoznając się ze szczegółami budowy.

— Tu właśnie zaczęliśmy „jechać" trójkami — pokazuje nam ob. Gembala duży fragment muru. — Czy jest jakaś różnica w wyglądzie muru wykonywanego systemem pracy zespołowej, a muru wykonywanego według dawniejszych metod pracy?

Rzeczywiście, mur, przy którego wznoszeniu osiągnięto tak wspaniałe wyniki wydajności pracy, jest prosty i czysty. „Wiązanie" zachowane jak należy.

— Warto, aby niektórzy murarze lubelscy, odnoszący się niechętnie do nowych form pracy, urządzili wycieczkę na ZOR. Tu pozbyliby się swych uprzedzeń — powiada ob. Paszkowski.

W biurze kierownika budowy widzimy na harmonogramie, jak dzięki zastosowaniu współzawodnictwa i ulepszonych metod pracy, poszczególne fazy robót wykonywane są w czasie o wiele krótszym, niż przewidywał plan.

Dzięki przyśpieszeniu poszczególnych stadiów budowy bloki osiedla ZOR będą wykończone w ciągu jednego sezonu. Znajdzie w nich wygodne mieszkanie 96 rodzin, co niewątpliwie wpłynie w znacznym stopniu na poprawę warunków lokalowych w Lublinie.

Praca przy budowie osiedli robotniczych w Lublinie postępuje naprzód w szybkim tempie, dzięki zastosowaniu nowych metod i wprowadzeniu systemu trójkowego. Lubelscy przodownicy pracy osiągając trzykrotne i większe normy wydajności, pracują nad zwiększeniem tempa, jakości i sprawności w zespołowej produkcji murarskiej. Wprowadzenie pracy zespołowej wpływa nie tylko na podniesienie jej wydajności, ale przyczynia się również do wzrostu zarobków murarzy, którzy w pracy indywidualnej zarabiali o połowę, a niekiedy jeszcze mniej, niż przy zastosowaniu systemu trójkowego. Widziany na zdjęciu blok osiedla ZOR dostarczy mieszkania 96 rodzinom jeszcze w tym sezonie budowlanym.

Kościół – to nie miejsce na politykę
stwierdzają kobiety wiejskie z pow. lubelskiego

W niedzielę, 14 bm. odbyła się w świetlicy Zw. Samopomocy Chłopskiej w Lublinie, nadzwyczajna konferencja aktywu Ligi Kobiet, Kół Samopomocowych Gospodyń Wiejskich i Związków Zawodowych z powiatu lubelskiego. Przybyły na nią przedstawicielki z 17 gmin w liczbie 150 osób.

Po wysłuchaniu referatu o groźbie ekskomuniki i podsumowaniu dotychczasowych wyników na odcinku pracy kobiet, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrane kobiety wiejskie wypowiedziały prosto i szczerze swoje poglądy na poruszane sprawy.

OB. TATAROWA z Krzczonowa stwierdziła, że na wsi nikt nie zabrania chłopu chodzenia do kościoła i wykonywania praktyk religijnych. Stanowisko papieża uważa za niesłuszne, gdyż milczał on jak w krematoriach na Majdanku palono dzieci chłopskie z Biłgorajskiego i Zamojszczyzny, a teraz błogosławi Niemców, na których ciąży niezmyta plama mordu milionów niewinnych ofiar.

OB. GADZINOWSKA, nauczycielka z Mełgwi, jako bezpartyjna i wierząca oświadcza, że jedyną drogą dla duchowieństwa jest współpraca z Państwem i ona sama pojąć nie może z jakiego powodu ma być dotknięta ekskomuniką. Czy dlatego, że jako bezpartyjna współpracuje z ludźmi zorganizowanymi w partiach i pragnącymi postępu i lepszego bytu dla człowieka? Czy ci ludzie mają być wyklęci dlatego, że pracują dla dobra Państwa i dobra jego obywateli? Jej w tej pracy nic nie powstrzyma, gdyż jest przeświadczona o słuszności sprawy. W imię postępu musi nastąpić współpraca między czynnikami kościelnymi i świeckimi dla dobra ogółu. Ekskomuniką papież nic nie zbuduje i trudno uwierzyć, by dotknęła ona uczciwych ludzi pracy.

TOW. DADAKOWA z Krzczonowa domagała się wyrugowania ze szkół wszelkich momentów natury politycznej na godzinach nauczania religii, stwierdzając równocześnie, że godziny te są często wykorzystywane przez księży w tym celu.

OB. KWIATKOWSKA z Chodla podkreśliła równe prawa w Polsce Ludowej ludzi wierzących i nie wierzących, oraz fakt, że wszystkich łączy wspólne dążenie do lepszego jutra. Taki piękny cel do którego się dąży w Polsce nie może być powodem do rzucania klątwy. Toteż groźba jej łączy się z polityką imperialistów zachodnich i nie ma nic wspólnego ze sprawami wiary.

OB. SKRZYPEK z Piotrkowa uważa za niesłuszne stanowisko papieża, a nadużywanie przez reakcyjną część kleru religii i kościoła jest wysoce szkodliwe dla narodu, który tylko w jedności zbuduje szczęśliwe jutro Polski Ludowej.

OB. SZYMUSIOWA z Niedrzwicy Dużej, mówi o wolności wiary i wyznań w Polsce i zaprzecza twierdzeniu, jakoby się księży zwalczało. Tego na wsi nie dostrzegła i musi temu zaprzeczyć. Kobieta polska nie walczy z klerem, ale jako matka przyszłych pokoleń uważa za karygodne, aby kler hamował drogę postępu i pełnego życia jej dzieciom.

OB. DYLEWSKA z Łęcznej podkreśla, że kobieta polska chciałaby widzieć w kościele dobrych księży ale nie polityków, siejących zamęt i niezgodę wśród ludzi, którzy mają odbudowywać kraj.

Żywe przemówienia i licznie zabierające głos kobiety dowodzą, że kobieta wiejska już dziś nie przechodzi obojętnie obok toczących się spraw, lecz reaguje żywo i ma własne wyrobione zdanie o sprawach dotyczących całego społeczeństwa.

CZYTELNICY! Mają głos!

Pijaństwo przy budowie mostu

Jeden z naszych czytelników, opisuje „ciekawy" sposób prowadzenia prac przy budowie mostu w Łęcznej:

„W piątek dnia 5 bm. byłem przejazdem w Łęcznej. Około godziny 14 zaszedłem na teren budowy mostu na rzece Śwince. Most ten ma usprawnić komunikację z gminą Ludwin.

Otóż sposób w jaki prowadzone są roboty nasuwa zastrzeżenia. Większość robotników, za wyjątkiem szofera i obsługi dowożącej na miejsce robót gruz, była kompletnie pijana. Wydaje mi się, że w ten sposób budowa mostu będzie trwała niezwykle długo. Chyba kierownictwo robót powinno zwrócić uwagę aby podczas godzin pracy nie zdarzały się wypadki pijaństwa"

OD REDAKCJI:

Czytelnik nasz ma zupełną słuszność. Taka praca to tylko marnowanie czasu i pieniędzy. Wiemy w jakim stanie znajdują się niektóre mosty i drogi w naszym województwie, toteż remont ich musi być prowadzony jak najszybciej i najsprawniej. Kierownictwo robót mostu w Łęcznej, Zarząd Drogowy w Lublinie musi natychmiast położyć kres pijaństwu podczas godzin pracy. Oczekujemy na informacje co zrobiono, aby zapobiec w przyszłości podobnym wypadkom.

Stara Wieś
w pow. radzyńskim
ma swojego wandala

Od czytelnika naszego zamieszkałego w Starej Wsi, gm. Biała, pow. radzyński otrzymaliśmy list, w którym pisze:

„W naszej wsi znajduje się wandal, ob. Władysław Filipek, który mimo zakazu władz, a szczególnie wbrew rozporządzeniu Wojewody Lubelskiego z dnia 5. III br. wypasa bydłem uprawy leśne, które z takim trudem posadziliśmy w naszym lesie gromadzkim. Przez zły przykład zachęcił do takiego postępowania również innych gospodarzy, którzy niszczą sadzonki, mówiąc, że „jeśli wolno jemu to i nam wolno".

OD REDAKCJI:

Władze administracyjne muszą położyć kres takiemu stanowi rzeczy. Nie po to wszak zalesia się olbrzymie obszary kraju celem dopełnienia wyniszczonego przez okupanta drzewostanu, by ludzie pokroju ob. Filipka niszczyli lasy. Od Zarządu Gminy w Białej oczekujemy natychmiastowej interwencji. Oczekujemy jej również od samych mieszkańców Starej Wsi.

Zakłady Milejowskie jedną z największych fabryk
przetworów owocowych w kraju (I)

Roczny plan przecierów został wykonany — martwi się tow. Pietrzyk, dyrektor milejowskiej przetwórni owoców. Cóż dalej robić? Dopiero sezon się zaczął, a już nie mamy w czym magazynować soków i przecierów, które nam mają służyć do dalszej produkcji w ciągu całego roku.

Fabryka przyjęła trzy razy więcej wiśni niż było planowane. Co stworzyło sytuację tego rodzaju, że nie można przyjmować jabłek, ponieważ zostały zajęte wszystkie kadzie i kufy przeznaczone na inne owoce. Zresztą na skutek pogody i ogromnego urodzaju za wcześnie rozpoczęła się dostawa jabłek.

Do 5 bm. zostały wykonane roczne plany przecierów: jagód czarnych 250 proc., truskawek 400 proc., czereśni 180 proc.

Obecnie fabryka przygotowuje się do przyjmowania owoców. Sprowadzono beczki na 100 tys. litrów z Wałbrzycha. Do Wrocławia pojechali przedstawiciele zakładu, skąd mają przywieźć kufy na 100 tys. litrów. Poza tym zamówiono w spółdzielni pracy „Drewno" w Rejowcu naczynia o pojemności 300 tys. litrów. Była pewna trudność z przydziałem bednarki, ale już ją otrzymano. Dzięki nowym kadziom, kufom i beczkom Zakłady będą mogły przyjąć jeszcze znaczną ilość owoców i prawdopodobnie roczny plan wykonają w 300 proc.

Obecna sytuacja na rynku sprzyja rozwojowi fabryki. Zarówno dostawa owoców jest bardzo duża jak i zapotrzebowanie na soki, marmelady, dżemy i wina, wyrabiane w przetwórni. Z roku na rok zwiększa się ilość przetworów produkowanych w zakładach milejowskich. Z każdym też rokiem wzrasta ilość zatrudnionych osób. W roku ubiegłym pracowało w sezonie około 252 osób. Obecnie do czasu wstrzymania dostawy jabłek pracowało ponad 350 robotników.

Fabryka jest odbudowywana dzięki wysiłkom załogi. 80% maszyn pochodzi ze szmelcu. W chwili obecnej mechanicy Witkowski, Kowalczyk i Boguszewski montują kocioł do gotowania soków. Na pracy tych trzech ludzi opierają się roboty warsztatowe. Niedawno wyremontowali oni 2 transportery kubełkowe, 1 pasowy, 2 przecieraczki co pozwoliło na znaczne skrócenie cyklu produkcyjnego i zaoszczędzenie pracy co najmniej 10 osób na jednej zmianie. Robotnicy stale coś usprawniają. Ostatnio przeprowadzono na terenie fabryki kolejkę do jazdową. Dzięki temu wyeliminowano 1 samochód i najmowane wozy. Kolejka jest dużym udogodnieniem dla samych robotników. Nie potrzebują oni teraz dźwigać ciężkich skrzyń, butelek, itd. Sami też stwierdzają, że od czasu założenia kolejki pracować jest łatwiej i lepiej.

W roku bieżącym urządza się w przetwórni ogromne silosy o pojemności 400 ton na przeciery owocowe. W następnym roku zostaną wybudowane silosy o pojemności 600 ton poza tym prowadzi się roboty przy budynku magazynowym i garażu, które zostaną ukończone w sierpniu. Jeszcze w tym roku stanie także budynek administracyjny. Na 1950 r. zostały przyznane poważne kredyty: 30 mil. zł na rozbudowę wiśniarni i 200 mil. zł na budowę fabryki płynnego owocu. Z czasem więc zakłady milejowskie rozrosną się i będą jedną z najnowocześniejszych i największych fabryk przetworów owocowych w kraju.

Paweł Bend

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Dąbrowski zdobywa złoty medal w Raidzie Tatrzańskim

W trzecim dniu międzynarodowego Raidu Tatrzańskiego odbyła się jazda terenowa, na trasie około 50 km. Start i meta były na stadionie PZN pod Krokwią. Zawodnicy mieli do pokonania przejazdy przez wodę i kładki oraz duże wzniesienia i zjazdy. Z 23 startujących, konkurencję ukończyło 21. Wyniki trzeciego dnia są bardzo dobre, gdyż większość zawodników ukończyła konkurencję bez punktów karnych.

Oficjalne wyniki nie są jeszcze znane. Jedyny złoty medal, za ukończenie całego raidu bez punktów karnych, zdobył Dąbrowski (PKM Ogniwo Warszawa). Kandydatami do dalszych miejsc są: Kwiatkowski (Skra Okęcie), Kozal (Czechosłowacja) i Markiewicz (OZM Kielce).

Zespołowo zwyciężył pierwszy zespół Ogniwo-Polonia (Bytom).

Już po drugim dniu raidu wiadomo było, że wielka nagroda Tatr, ufundowana przez min. Komunikacji Rabanowskiego, nie zostanie w tym roku przyznana, gdyż żaden z zespołów nie miał wśród swoich zawodników zdobywców co najmniej jednego złotego i dwóch srebrnych medali.

Bezpośrednio po ukończeniu Raidu Tatrzańskiego rozegrano na stadionie PZN próbę sprawności. Najlepszy wynik w kat. lżejszych uzyskał Jankowski (Ogniwo - Polonia Bytom) na SHL 125 ccm, w kat. maszyn ciężkich — jego kolega klubowy Gargul, który równocześnie ustanowił rekord trasy — 1:31,0 min.

* * *

Z okazji Raidu, odbył się 13—14 bm. motocyklowy zjazd gwiaździsty do Zakopanego.

W klasyfikacji zespołowej za największą ilość maszyn i przejechanych kilometrów, pierwsze miejsce zajęło Ognisko (Skarżysko) — 17 maszyn, 4.285 km, przed DKS - Włókniarz (Aleksandrów) i PKM (Kołobrzeg).

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Gremowski (Spójnia Kłodzko) — 1.165 przejechanych kilometrów.

Sukces wioślarzy polskich w Budapeszcie

Uroczyste otwarcie X Akademickich Mistrzostw Świata, które miało odbyć się w poniedziałek, 15 bm. zostało przełożone, z powodu ulewnego deszczu, na wtorek, 16 bm.

W poniedziałek startowali polscy wioślarze, którzy obok Węgrów, okazali się najlepszymi zawodnikami. Olbrzymi sukces odniósł Kocerka, który zdobył tytuł akademickiego mistrza świata, wygrywając bieg jedynek. Kocerka wygrał bezapelacyjnie w czasie 7:27, bijąc o 7 długości następnego zawodnika Węgra — Simo. Trzecim był Węgier — Karmai, czwartym Polak — Csaba.

W dwójkach bez sternika para polska Verey — Csaba zwyciężyła o 4 długości osadę Węgrów. Trzecie miejsce zajęli Rumuni.

W czwórkach ze sternikiem zwyciężyła osada węgierska, która reprezentować będzie Węgry na mistrzostwach Europy w Amsterdamie. Węgrzy pokonali, po zaciętej walce na całej trasie, osadę polską (Szwarcer Z., Szwarcer E., Żarnowiecki, Kisielewicz) o 2 długości w czasie 6:48. Załoga polska, którą stanowił wrocławski AZS uzyskała czas 6:57,6. Polacy wylosowali najgorszy tor i cały czas płynęli po dużej fali.

W pozostałych konkurencjach, w których Polacy nie brali udziału, wyniki były następujące:

dwójka ze sternikiem — 1) Francia 7:42, 2) Węgry — o 3/4 długości;

czwórka bez sternika — 1) Węgry, 2) Rumuni — o 2 długości.

—o—

BALSAN ZWYCIĘŻA W CHODZIE NA 10 KM.

W Roudnicach odbyły się zawody w chodzie na 10 km. z udziałem zawodników szwedzkich. Zwyciężył Balsan (CSR) w czasie 44:11,0 min., przed Doleżalem (CSR) 44:15,4 i Andersonem (Szwecja) 48:26,2.

Numery startowe dla zawodników »Tour de Pologne«

22 sierpnia nastąpi start do VIII wyścigu kolarskiego Dookoła Polski, organizowanego przez prasę Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik". Komisarz wyścigu ustalił już numery startowe poszczególnych zawodników. Każde państwo ma zarezerwowaną dla siebie dziesiątkę, co ułatwi pracę komisji sędziowskiej i prasie. Kolejność państw jest analfabetyczna.

Anglia: 1. Jones; 2 Raine; 3. Clarke G.; 4. Clarke H.; 5. Saunders; 6. Parker; 7. Kessock; 8. Blommfield.

Czechosłowacja: 11. Vaverka; 12. Puklicky; 13. Bohdan, 14. Holubec; 15. Sramek; 16. Kolar; 17. Veverka; 18. Ruzicka.

Dania: Jorgensen; 22. Jensen; 23. Peitersen; 24. Hansen; 25. Olsen; 26. Hansen B.; 27. Amentorp; 28. Ostergaard.

Finlandia: 31. Kasslin; 32. Niemi; 33. Punkkinen; 34. Luukas; 35. Niininen; 36. Salminen; 37. Makila; 38. Arenius.

Francja: 41. Riegert, 42. Garnier; 43. David; 44. Alix; 45. Serra; 46. Maestri; 47. Lemay; 48. Brunel.

Rumunia: 51. Niculescu; 52. Norhadian; 53. Sandru; 54. Dumitrescu; 55. Naidin; 56. Negoescu; 57. Chicomban N.; 58. Chicomban T.

Szwajcaria: 61. Theraulaz; 62. Gehri; 63. Panchaud; 64. Meyer; 65. Castellano; 66. Richter; 67. Poussin.

Włochy: 71. Arata; 72. Beregan; 73. Ferrari; 74. Locatelli; 75. Sarti; 76. Spalazzi; 77. Zuccotti.

Polonia Francuska: 81. Frankowski; 82. Czapla; 83. Wasiak; 84. Łuczak; 85. Klabiński; 86. Witek I; 87. Witek II.

Polska: 91. Napierała, 92. Wójcik; 93. Kapiak; 94. Nowoczek; 95. Sałyga; 96. Rzeźnicki; 97. Wrzesiński; 98. Weglenda.

Konkurencja indywidualna: 101. Tuora; 102. Siemiński; 103. Mich; 104. Olszewski; 105. Bukowski; 106. Piegat; 107. Leśkiewicz; 108. Czyż; 109. Pietraszewski; 110. Targoński; 111. Cuch; 112. Motyka; 113. Budkiewicz; 114. Paprocki; 115. Świercz; 116. Stolarczyk; 117. Łazarczyk; 118. Wojcieszak; 119. Królikowski; 120. Wandor; 121. Broszczak; 122. Lipiński.

Ogółem więc w wyścigu weźmie udział 99 zawodników z 9-ciu państw.

* * *

Wobec zmiany lotów na liniach zagranicznych, ekipa włoska przyleci do Warszawy już w środę. Będzie to pierwszy zespół zagraniczny, który zawita do stolicy, aby wziąć udział w VIII wyścigu kolarskim Dookoła Polski.

REPREZENTACJA BRYGADY SP — ZMP 4:1 (2:0)

(jp) — W niedzielę rozegrany został na stadionie sportowym w Kazimierzu towarzyski mecz w piłkę nożną między reprezentacją 35 Brygady SP, a miejscowym klubem sportowym ZMP. Spotkanie to, zakończyło się porażką gospodarzy w stosunku 4:1 (2:0). Wejście na te zawody było bezpłatne, toteż zawody cieszyły się dużą frekwencją ludności, dla której było to miłą rozrywką. Poprzednio reprezentacyjna drużyna siatkarzy 35 Brygady SP wygrała 3 kolejne mecze z miejscową drużyną w Porąbce.

Tabela rozgrywek piłkarskich
II Klasy Państwowej w grupie północnej

1. Garbarnia	gier	11	pkt.	22: 0	st. br.	40: 6
2. Pomorzanin	„	11	„	15: 7	„ „	32:15
3. Lublinianka	„	11	„	15: 7	„ „	28:24
4. Radomiak	„	11	„	14: 8	„ „	19:12
5. Ostrovia	„	11	„	12:10	„ „	24:19
6. Bzura	„	11	„	9:13	„ „	20:17
7. Widzew	„	11	„	8:14	„ „	9:16
8. Gwardia Szczecin	„	11	„	6:16	„ „	16:29
9. PTC	„	11	„	6:16	„ „	14:34
10. Ognisko	„	11	„	3:19	„ „	8:40

Niniejsza tabela została opracowana na podstawie osiągniętych rezultatów na boiskach i może ulec zmianie po weryfikacji przez W. G. i D.

Mistrz klasy B okręgu rzeszowskiego pokonany
Spójnia-Tomasowia — Gwardia-Pogoń 3:2 (0:2)

Onegdaj rozegrano w Tomaszowie Lub. towarzyskie spotkanie w piłkę nożną, między drużynami Gwardia-Pogoń z Lubaczowa a miejscową Spójnią. Zawody zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (0:2).

Pierwsze minuty gry przynoszą zdecydowaną przewagę Gwardii, która w 8 minucie zdobywa pierwszą bramkę przez środkowego napastnika. Gwardia gra ostro i w szybkim tempie, narzucając swój półgórny system gry, którym wyraźnie zaskoczeni są piłkarze Spójni. W 27 minucie **Bogin** podwyższa na 2:0 dla Gwardii. Spójnia jednak nie rezygnuje z walki i stopniowo otrząsa się z przewagi gości, przejmując inicjatywę. W 15 min. w drugiej połowie gry **Biront** strzela pierwszą bramkę dla swoich barw. Obecnie zaznacza się przewaga gospodarzy, którzy przy tym oddają szereg niebezpiecznych strzałów na bramkę przeciwnika. Wyrównanie uzyskuje **Turek** w 20 min. drugiej połowy gry. Na 15 minut przed zakończeniem spotkania miejscowi bombardują bezustannie bramkę gości. Gwardziści pragną za wszelką cenę utrzymać wynik remisowy, wybijając często piłkę na aut. W 34 minucie **Biront** uzyskuje głową 3 bramkę z pięknego podania **Gdańskiego.**

W przedmeczu juniorzy Spójni pokonali juniorów kolonii letniej RTPD z Lublina w stosunku 6:1 (3:0).

Drugie zwycięstwo odnieśli siatkarze Spójni-Tomasovii, kiedy to po ładnej grze pokonali siatkarzy Gwardii Pogoń w stosunku 2:0 (15:9 15:6). Zawody prowadził ob. Galisiewicz — dobrze.

O! Daleko płynęliśmy z nim po morzu i wiele ludzi odjeżdżając płakało. Ale minęło dziesięć lat i nikt nie płacze, ale wszyscy się śmieją. I najgłośniej ze wszystkich, najradośniej śmieje się Tajan. Czy dobrze mówię?

Wszyscy zawołali wesoło:

— Dobrze, dobrze, Tajanie!

— Tajan zaczął żyć radośnie. I kiedy mówię „Tajan" mówię tak samo — i Pola, i Nnoko, i Kiwjan. Nie ma przy naszych ogniskach strasznego gościa — głodu. We soło trzaska ogień i smacznie pachnie mięso. I żeby w jarandze było jeszcze weselej, Tajan bierze czarną skrzyneczkę, którą nazywamy patefonem, i gra. I wszyscy śpiewają i tańczą w jarandze Tajana i wszystkim jest wesoło. O! radujcie się i wy, przyjaciele moi, i wy, goście z Wielkiej Ziemi.

I wszyscy zabrzęczeli kielichami i szklankami i wychylili je, a Tajan ciągnął dalej:

— Tajan był ciemny i bał się wszystkiego, Bał się duchów, bał się zwierząt, bał się człowieka. Teraz Tajan nie boi się niczego. Uczyłem się na aerologa i puszczałem swoje balony w niebo i ani razu mój balon w niebie nie zahaczył ani o boga, ani o diabła. Cóż, moi przyjaciele? Może niebo jest puste, może nie ma tam nikogo?

I wszyscy roześmieli się z żartu Tajana.

— Chodziłem polować na zwierzynę z nożem i włócznią i zabijałem zwierzęta. Może stały się one tchórzliwe? Nie, to Tajan stał się mądry mądrością Rosjan i odważny odwagą człowieka i mężczyzny. I dowiedziałem się wtedy, co to jest takiego świat i jak żyją na nim ludzie i zwierzęta. I zrozumiałem mądrość maszyny i pomysłowość alfabetu i arytmetyki, i nawet nauczyłem się ułamków, a to rzecz nie łatwa. A siostra moja została radiotelegrafistką i radiotelegrafistką została moja żona. I Tajan poznał wtedy prawdę życia i sam stał się bolszewikiem. Przyjęto mnie do partii jako sympatyka, dlatego, że sympatyzuję z prawdą bolszewicką — to jedyna prawda na ziemi. Niech ktoś z nas powie, czy to nie prawda,

— Prawda, — zawołali Eskimosi. — To jest prawda, Tajanie.

— To jest prawda — powiedział donośnie Tajan. — Tak jest właśnie. I poznaliśmy tę prawdę tutaj, na dalekiej wyspie na morzu, gdzie w zimie trwa długa noc, a w lecie — długi dzień. I będziemy żyć i umierać dla tej prawdy. Tak jest właśnie. I wznoszę ten kielich z winem za tę prawdę i za mądrego człowieka, którego nazywamy Stalinem. Za zdrowie Stalina!

I wszyscy przy stole wstali i wznieśli kielichy. Zagrały orkiestry; dęta, symfoniczna, jazzowa. Myśliwcy porwali strzelby, wyszli na brzeg i odwróceni twarzą do morza salutowali zgodnymi salwami daleką ojczyznę Stalina.

A kiedy uroczystość zakończyła się i goście się rozjechali, Tajan poszedł wzdłuż wybrzeża. I miał teraz inne ruchy i oczy miał inne — oczy gospodarza. To szedł przez wyspę naczelnik faktorii, zastępca naczelnika wyspy. Zobaczył, że ciało morsa jest źle przywiązane do kamienia i może być zmyte przez falę. Pomyślał, że czas zacząć połów i czas wypłynąć na morze. Przebierał w myślach, co jeszcze uczynić należy; „Czyż motorówki są gotowe? Czy bajdarki są całe? Kogo z myśliwców i gdzie trzeba wysłać? Miał teraz wiele kłopotów. A najważniejszy z nich; czy potrafi być naczelnikiem swych towarzyszy, czy będą mu posłuszni?

Zobaczył myśliwca i powiedział mu, że morsa należy zabrać z wybrzeża. Po raz pierwszy w życiu wydał rozporządzenie. A po dziesięciu minutach morsa już zabrano. A Tajan wciąż szedł i szedł przez wyspę, na której przeżył dziesięć lat, na której znalazł szczęście i przyszłość. I ruchy miał inne, i oczy inne. To szedł gospodarz, naczelnik, umilek.

KONIEC

Warszawa sprzed 100 lat

Wystawa Objazdowa odwiedza Lubelszczyznę

W niedzielę, 14 bm. odbyło się w Muzeum Lubelskim otwarcie Muzealnej Wystawy Objazdowej „Warszawa w malarstwie XIX wieku".

Wystawa ta — jak zaznaczył przed otwarciem prof. Garliński — została zorganizowana przy poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki i ma na celu udostępnienie szerokim masom zapoznanie się z wysokowartościowymi dziełami sztuki.

W tych dniach wyruszą nadto z Warszawy 4 wystawy objazdowe, poświęcone twórczości Mickiewicza i Puszkina i jedna z nich dotrze do województwa lubelskiego. Wystawa, której otwarcia dokonano, zabawi w Lublinie tylko 7 dni, a potem wyruszy w objazd miast i miasteczek Lubelszczyzny.

* * *

35 obrazów, odtwarzających wygląd stolicy w 19 wieku, podzielono na cykle. Pierwszy z nich to „Dawna trasa reprezentacyjna Warszawy — Belweder — Zamek". Oglądamy tu widok Starego Miasta, Pałac Ujazdowski, Plac Trzech Krzyży z kościołem św. Aleksandra, który teraz będzie odbudowany w tej formie, w jakiej istniał w 1818 r. Na miejscu dzisiejszego gmachu Min. Przemysłu i Handlu widnieją na obrazie drewniane chaty. Jeden z obrazów przedstawia widok na Plac Zamkowy z kościołem św. Anny, należącym do najstarszych w Warszawie.

Drugi cykl grupuje obrazy z miejsc, gdzie dziś przebiega trasa W-Z. Obraz Seidlitza przedstawia kolumnę Zygmunta i kamienicę na miejscu, gdzie dziś znajdują się słynne ruchome schody. Zburzony niedawno wiadukt Pancera, przysłaniający dawniej pałac „Pod blachą" został również uwieczniony na płótnie z XIX wieku.

Osobny dział stanowią obrazy przestawiające place dawnej Warszawy. Należy do nich widok z Marienstadtu na kościół św. Anny. Wiele życia zawiera obraz targowiska.

Dział nauki i sztuki reprezentują widoki Uniwersytetu, najstarszej w stolicy biblioteki przy ulicy Daniłowiczowskiej i malowanie kurtyny przed gmachem opery, oraz wnętrze Teatru Narodowego jedyny na wystawie obraz z końca 18 wieku.

W dziale „Mosty i Komunikacja" widzimy przystań statków na Wiśle — obraz malowany na blasze przez Kostrzewskiego. „Ogrody na Mokotowie" — Vogla oraz nieznanego malarza widok Bielan, należą do grupy „Ogrody i Przedmieścia".

Zarówno to, co widzimy na płótnach wystawy, jak i Warszawa z 1939 roku, należą do przeszłości. Dziś powstaje na ruinach nowe, niemniej piękne, lecz nowoczesne miasto, mające za sobą wspaniałe tradycje bohaterstwa. Dlatego też żaden Polak nie powinien pominąć okazji zapoznania się z przeszłością i historią swej stolicy, stanowiącej dumę całego narodu. (rz)

Radio

ŚRODA, 17 SIERPNIA

Warszawa

na fali 395,8 m

5.10 streszczenie wiadomości porannych, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.00 Dziennik poranny, 7.00 Wiadomości dziennika porannego, 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego, 12.09 Wiadomości południowe, 12,25 Audycja dla wsi, 12,55 Melodie ludowe w wyk. zesp. J. Stecia, 13.30 Muzyka obiadowa, 14.15 Koncert solistów,

na fali 1339.3 m.

15.30 „Czarodziejskie słowo", 15.50 „Ziemia Pyrzycka" — pogadanka, 16.00 Muzyka ludowa, 16,20 Cezar Franck — „kompozytor tygodnia", 17,00 Dziennik popołudniowy, 17,15 Audycja z cyklu: „O wierzeniach ludów pierwotnych", 18.00 „Głos mają kobiety", 18.25 Recital wiolonczelowy, 18.45 „Ruch oporu trwa" — najnowsze wiersze poetów francuskich, 19.00 II Dziennik popołudniowy, 19.15 „Szpilki", 19,30 Koncert Chopinowski, 20,00 „Puszkin", 20,20 Koncert rozrywkowy, 21.00 Dziennik wieczorny, 21,40 „Daleko od Moskwy" — powieść, 23.00 Ulubione melodie — gra Sekstet P. R., 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert symfoniczny.

Moskwa po polsku

16.30 — 17.15 (na falach 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik informacyjny, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka.

20.30 — 21.50 (na falach 377.4, 1115.0) — Dziennik informacyjny, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka.

22.00 — 22.30 (na falach 31.4, 1115.0) — Dziennik informacyjny, Pogadanka, Komentarz dnia, Muzyka.

22.45 — 23.30 (na falach 25.21, 31,65, 1115,0) Utwory kompozytorów radzieckich i klasyków zachodnio-europejskich.

Ekipy robotnicze z Lublina

zwiedzają wieś

(pl) — Ekipa robotnicza ZEOL-u wraz z zespołem artystycznym PMS z Lublina oraz orkiestrą PMT przybyła do Ośrodka Maszynowego w Opolu pow. włodawski. Zorganizowano zebranie, na którym wygłoszono referat, o zagadnieniach Państwa i Kościoła. Po dyskusji, zespół PMS odegrał sztukę „Gospodarz to ja". Ludność z Opola, która od dwóch lat nie oglądała zespołu teatralnego, przyjęła występ entuzjastycznie, tym bardziej, że amatorzy - robotnicy z Lublina doszli już do wysokiego poziomu artystycznego. Należy tu wymienić ob. Stanisława Paciołka, Czesława Bakalarczyka, Wandę Ostojadło, Zofię Sobiesiak, Zbigniewa Królikowskiego i Władysława Matczuka. Odtwarzają oni swe role z pełną swadą i humorem, wciągając do udziału w akcji całą publiczność. Orkiestra PMT pod dyrekcją ob. Wojciechowskiego wzbudziła zachwyt u spragnionych muzyki chłopów, którzy wyrażali swój podziw w takim zdaniu „Ta wasza orkiestra taka wspaniała, że pewnie gra w Lublinie na koncertach i w teatrze". Żegnając robotników zapraszano ich serdecznie na tradycyjne „Dożynki".

Młodzież P. C. K.

pomaga przy żniwach

(jt) — Młodzież przebywająca w Ośrodku Wypoczynkowo - Szkoleniowym PCK w Nałęczowie, pomaga rolnikom okolicznym w pracach żniwnych. Szczególnie serdeczna więź wytworzyła się między młodzieżą a rolnikami w Bochotnicy, gdzie pomagano w sprzęcie pszenicy.

— Przyjdźcie do nas jeszcze, poczęstujemy was jabłkami i kwaśnym mlekiem — zapraszały gościnne gospodynie odchodzących z pola.

Młodzież robotnicza, tej bowiem jest najwięcej w Ośrodku PCK w Nałęczowie, dzieliła trud pracy rolnika, trzymając w ręce kosę i sierp — wykonane w fabryce przez ojców i braci.

— Nie bukiety kwiatów polnych nas cieszyły, ale świadomość wykonanej pracy — pisała w artykule do gazetki ściennej „Echo Kolonii" — córka robotnika, uczennica Duniówna.

Daleko położony Bondyrz

ma nowoczesną fabrykę mebli

(fp) — Tartak i fabryka w Bondyrzu znajdują się w oddaleniu 25 km od Zamościa. Dojeżdża się do nich szosą, wybrukowaną „kocimi łbami". Zakład należy do Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego. W roku 1946 fabryka była częściowo spalona, jednak dzięki pomocy Państwa dziś już nie ma śladu zniszczeń.

Tartak przerabia drzewo na budulec konieczny do odbudowy zniszczonych w okolicy wsi. Fabryka mebli mieści się w nowoczesnym budynku, w którym znajdują się wszystkie urządzenia pomocnicze, ułatwiające produkcję. Najnowocześniej jest urządzona gontarnia i suszarnia, w których półfabrykaty są przewożone automatycznie.

62-letni uczeń zdał doskonale egzamin

Świetlica zakładowa składa się z 3-ch pokoi, dużego przeznaczonego na odczyty i zebrania oraz dwóch mniejszych— na grę w szachy i czytanie prasy.

— Niedawno zakończyliśmy tutaj kurs dla analfabetów — mówi gospodarz świetlicy. Uczęszczało nań 13 pracowników. Pupilem kursu był 62-letni uczeń, widzący tylko na jedno oko — tow. Mikołaj Brodnik, który zdał egzamin z wynikiem bardzo dobrym i odkrył w sobie drzemiące talenty. Myślimy wysłać go na dalszą naukę do Zamościa albo Lublina.

KRONIKA WOJEWODZTWA

KRAŚNIK

Przy Zarządzie Oddziału Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Kraśniku uruchomiono kasę zapomogowo-pożyczkową. Obowiązkiem zarządu kasy będzie udzielanie członkom pożyczek i przyznawanie zapomóg w granicach ustalonych przez walne zgromadzenie.

TYSZOWCE

W dniach 5—10 sierpnia br. odbyło się tu szczepienie przeciwgruźlicze dzieci w wieku od lat 1—18. Ludność stawiła się na nie bardzo licznie, przyprowadzając ze sobą dzieci w wymaganym wieku. (zu)

ZAMOŚĆ

(pf) — Po zakończeniu wiosennych szczepień trzody chlewnej, prowadzi się obecnie szczepienia letnie niezjadliwą kulturą przeciwróżycową. Wiosenna akcja dała doskonałe wyniki, gdyż jak stwierdzają lekarze weterynarii, ilość zachorowań zmniejszyła się znacznie i należy do rzadkości aby padła zaszczepiona sztuka. Chłopi, którzy początkowo odnosili się do szczepień z rezerwą, dziś sami doprowadzają hodowane sztuki do lekarza weterynarii.

ZWIERZYNIEC

(mi) — Złą stroną wszystkich kolonii i obozów w okolicach Zwierzyńca jest zakaz nadleśnictwa kąpania się w znajdujących się na jego terenie stawach. Jest to słuszne, jeśli chodzi o stawy z zarybkiem, ale dlaczego uczestnicy kolonii letnich mają w ogóle być pozbawieni kąpieli, bardzo potrzebnej dla zdrowia? Należałoby tę sprawę rozstrzygnąć pod kątem widzenia zarówno administracji stawów, jak i potrzeb uczestników kolonii i obozów.

„SZTANDAR LUDU"

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 28-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39 02, Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75 Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.

A — 28636

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w JANOWIE LUBELSKIM

Istniejącą Spółdzielnię Rolniczo - Handlową przekształcono wraz z miejscowymi Spółdzielniami spożywców w obecną Gminną Spółdzielnię. Przejęcie nastąpiło z poważnymi stratami wynikającymi z zaległości opłat podatkowych, ubezpieczeniowych i nadmiernych manko w towarach. Obecnie koniunktura uległa znacznej poprawie dzięki zorganizowaniu szeroko zakrojonych akcji skupów i ulepszeniu wyposażenia sklepów i magazynów towarowych. Stan obecny sklepów w liczbie 11 w tym 6 w Janowie: spożywczy, tekstylny, wędliniarski, monopolowy, artykułów żelaznych, produktów naftowych, smarów i emalii. Filie w Godziszowie, Andrzejowie, Ładzie, Krzemieniu i Brauczu, cztery magazyny zbożowo - towarowe w tym jeden przy stacji kol. Szastarka. W dziale zaopatrzenia sprowadzono sztucznych nawozów na sumę 2,2 milj. zł. materiałów opałowych za 6,3 milj. zł. budowlanych 3,9 milj. zł. maszyn i narzędzi rolniczych za 3,7 milj. zł., żelaza za 419 tys. zł., tekstylia za 7,8 milj. zł., monopoli za 18 milj. zł. i innych artykułów za 17 mil. zł. Zaopatrzenie w wędliny i mięso jest wystarczające, działalność masarni jest ograniczona zbyt skromnym wyposażeniem. Zorganizowano skup zboża, włókna w drodze wymiany za tekstylia skup pakuł w Janowie, jaj, drobiu i pierza, w przygotowaniu jest skup warzyw i owoców. Duże sukcesy osiągnięto w skupie żywca, którego obroty miesięczne przekraczają 10 milj. zł. Ogólne obroty Spółdzielni wzrosły niemal dwukrotnie w stosunku do ub. roku gdzie za drugie półrocze wynosiły 60,7 milj. zł. to za bież. półrocze wynosiły 116 milj. zł. W akcji oszczędnościowej zobowiązano się zaoszczędzić sumę 509.000 zł. a to przez skasowanie manko towarowych 160.000 zł. na zwiększeniu obrotów przypadających na jednego pracownika sumę 156.000 zł na transporcie 130.000 zł i na redukcji personelu 63.000 zł. W celu uzupełnienia braku lokali których dzierżawa pochłania rocznie około 800.000 zł przewidziano budowę budynku dla pomieszczeń biurowych, centralnego sklepu, z byłego budynku więziennego przebudowuje się magazyn zbożowy i piekarnię. Szerokie perspektywy rozwojowe nie tylko dla Spółdzielni i miasteczka ale dla całego okręgu powstaną przez utworzenie linii kolejowej łączącej Zaklików — Janów — Biłgoraj i Zwierzyniec. 2021

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w STRUŻY

Powstała 1946 roku, przejawiając słabą działalność, dopiero unifikacja spółdzielni w 1949 r. i po przejęciu nowego statutu zapoczątkowała jej rozwój. Otwarto dwa sklepy w Struży, mieszany i branżowy z wyrobami żelaznymi, smarami i naftą oraz filię w terenie. Sklepy te osiągają obroty około 2 miliony złotych miesięcznie. Zorganizowano skup zboża jaj i drobiu. W skupie żywca obroty dochodziły do 4 milj. zł miesięcznie, dając poważne dochody. Dużą aktywność przejawia ośrodek maszynowy, który jeszcze na razie słabo jest wyposażony jednak posiada 6 siewników i 2 żniwiarki. Ilość członków wzrosła do 621 osób, zatrudnionych jest 10 pracowników. Obroty które w zeszłym roku wynosiły 600.000 zł. to w bieżącym roku dochodziły do 6 milj. zł. miesięcznie. W obecnej chwili stan się pogorszył przez zabranie Spółdzielni skupu żywca przez Centralę Mięsną. 2019

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w MODLIBORZYCACH

Rozpoczęła swą działalność już 1945 r. napotykając na duże trudności finansowe, które hamowały jej rozwój. Sytuacja uległa zmianie z chwilą zcalenia ze Spółdzielnią Spożywców „Rolnik" w Modliborzycach i „Przyszłość" w Wierzchowiskach. Zorganizowano skupy: ziemniaków, jaj, drobiu i trzody chlewnej, które przywróciły zachwianą pozycję umacniając stan finansowy. Otwarto sklep w Modliborzycach, Wierzchowiskach, w Stojarzynie i w najbliższym czasie nastąpi otwarcie w Wolicy i Wojciechowicach. Miesięczne obroty sklepów wynoszą 4 milj. zł. Skup żywca wyraża się w sumie 6 milj. zł. miesięcznie. W toku organizacji przeprowadza się skup warzyw i owoców. Dużą działalność przejawia ośrodek maszynowy wyposażony w traktor, 2 siewniki, narzędzia pługowe, kultywator wał kolczatka, bęben do bojcowania. Liczba członków wzrosła do 1000 osób, zatrudnionych 16 pracowników. 2020

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 2924 9436 20278 59051.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 4041 38223 42018 44079 44674 61690 78525 80758.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 24199 38866 46295 53243 59030 61251 72544.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4544 13657 25171 45831 57881 66932 69815 88921 90867.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 1688 1907 3630 6327 7 132 11727 15632 15710 28393 31607 34265 38599 38835 46124 48098 49625 49729 51996 54739 58346 60895 61066 68562 69108 73048 73181 73422 73550 77890 80004 832390 86578 86739 91117 92846.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 708 1367 2106 3186 3323 3401 4986 5005 5913 7607 8081 8498 8919 9587 12481 13416 13525 14187 14419 14749 16753 17720 18065 18632 18722 20655 21791 23151 24016 24017 24872 25501 26224 28034 29849 29774 31482 32404 32800 34316 39782 40102 40823 41062 41691 43279 43762 44092 44107 44427 44555 45353 46179 50 220 50344 52599 52844 52894 52946 53131 53447 54374 54593 54860 55355 55823 56478 56915 57456 57600 57694 58854 58582 59233 59473 60234 60594 61212 61503 62485 63161 64166 64451 65244 65918 67491 67556 67864 69777 69860 70211 71148 71452 71663 72135 73836 75522 76054 76447 78006 78068 78081 78676 78803 79173 79290 79784 80986 81119 82751 83025 83696 85942 87590 88753 90354 90670 91489 92155 92499 92654.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł

826 958 90 4 68100 35 94 226 77 91 308 58 67 96 462 88 632 3 747 72 821 6 48 54 62 5 901 35 69101 11 77 207 83 409 72 541 60 698 7 41 53 82 712 38 48 53 72 5 836 55 89 92 7 951 66 70093 153 229 442 85 502 98 614 99 778 946 71035 45 87 136 8 47 54 64 94 202 18 405 8 23 48 72 586 601 30 52 96 783 4 875 944 6 77 72085 98 128 82 210 52 69 93 7 600 90 790 814 33 71 2 86 8 978 73018 26 34 62 75 138 43 8 207 365 84 483 86 93 648 76 794 925 33 94 969 74045 104 17 227 304 77 454 80 95 8 520 620 70 743 944 74 84 75025 48 167 78 83 282 97 365 79 400 61 506 48 96 613 709 14 57 90 825 900 17 30 70 76047 60 76 82 171 85 225 53 71 83 91 358 67 70 422 66 79 90 500 13 4 43606 776 827 30 58 955 77103 91 201 54 482 666 73 85 97 738 882 916 50 78072 117 63 233 85 309 68 446 58 511 41 617 86 797 898 936 84 79105 95 373 4 408 610 78 883 919 90 1 80126 210 59 81 360 71 414 514 674 8 99 800 97 937 81015 35 85 206 52 5 79 321 43 69 97 445 7 83 544 57 81 604 43 71 761 79 810 8 9 27 48 50 913 78 81 82004 16 71 109 29 61 304 8 13 29 39 602 60 74 97 707 96 815 937 80 3 83038 80 97 100 12 25 83 254 89 407 14 20 36 584 93 604 862 7 87 908 30 46 62 9 84066 114 84 202 80 95 305 60 98 429 38 42 71 7 517 72 84 670 722 49 58 890 907 78 80 92 85006 26 121 39 48 62 220 60 7 99 38 43 76 422 7 35 46 72 90 516 71 698 891 998 8657 70 129 202 28 98 305 36 71 7 8 81 96 434 75 97 612 21 2 7 658 704 23 37 71 813 76 924 68 87026 75 398 410 2 47 66 78 503 16 73 684 758 97 807 56 92 4 985 88025 91 214 311 3 6 439 89 647 79 714 814 86 941 89092 104 56 62 9 25 364 458 84 526 87 611 90 700 17 811 56 69 77 901 59 90033 226 91 319 56 406 97 567 91 602 15 745 65 809 49 900 91008 38 207 214 40 79 86 366 94 9 434 87 511 8 48 70 624 94 736 91 821 906 92105 57 62 202 8 18 426 8 566 608 23 705 830 2 43 54918 93130 74

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

Do Was apeluję, do kobiet, do matek!

Podajemy tu fragment artykułu A. M. Gorkija napisanego przez tego wielkiego pisarza humanistę w 1935 r. Dzisiaj wobec usiłowań anglo-amerykańskich kapitalistów zmierzających do wywołania wojny, kobiety całego świata są zjednoczone i stanowią wielką siłę w obozie bojowników pokoju. Ponad 80 mil. kobiet zjednoczonych w Międzynarodowej Federacji Kobiet, które przez 4 lata swego istnienia brały aktywny udział w walce o pokój i demokrację mogłyby odpowiedzieć na apel Gorkija: My jesteśmy zjednoczone i aktywnie walczymy o pokój i życie, przeciwko tym, którzy chcą zniszczyć ludzkość. Ponieważ jednak nie wszystkie kobiety biorą już w chwili obecnej aktywny udział w walce o pokój, apel Gorkija „Dlaczego w obliczu nowej wojny milczycie" zachował swoją aktualność.

Zwracam się do kobiet, do matek. Nie tylko do tych 265 tysięcy kobiet amerykańskich, nie tylko do milionów kobiet europejskich, które w ostatniej wojnie straciły swoich synów, ale również do tych matek, którym być może jutro a może za kilka lat zagraża to samo niebezpieczeństwo. Dlaczego milczycie? Wy, które w bólach rodzicie swoje dzieci. Dlaczego nie podnosicie swojego autorytatywnego głosu protestu przeciwko temu niebezpieczeństwu, które zagraża światu? Matki! Wy jesteście siłą zjednoczoną i wieczną, która zwycięża śmierć. W każdej chwili w której umiera człowiek wy, kobiety triumfując nad śmiercią reprezentujecie światu nowego człowieka.

Wy karmicie swoje dzieci własną piersią, prowadzicie je przez życie, odgrywacie tę rolę w historii jak robotnik, którego praca jest podstawą świata, jak bohater, jak mędrzec, którego myśl przezwycięża ciemności. Dlaczego pozostajecie obojętne wobec tego wielkiego niebezpieczeństwa, które Wam zagraża. Na całym świecie przez wszystkie wieki to wasze dzieci okryte są chwałą. To one wzbogaca ją życie przez swoje wielkie odkrycia, to one płomieniem wiedzy oświetlają ciemności, to ich praca, praca Waszych synów przemieniła zwierzę w człowieka, stworzyła wszystko co najlepsze na ziemi. Dlaczego dopuszczacie do tego, aby człowiek przez was zrodzony zniżył się znowu do poziomu zwierzęcia i przestępcy?

Wy, matki, miliony matek, dlaczego nie krzyczycie do Waszych dzieci? „Dosyć rzezi! Nie zabijajcie się nawzajem. To dla życia myśmy was rodziły, dla pracy, dla twórczości, dla szczęścia. Po to byście się stali mądrzejsi, sprawiedliwsi i piękniejsi. Precz z wojną powietrzną, precz z gazami trującymi i innymi narzędziami mordu!"

Matki! Do Was należy słowo w tej sprawie. Wy powinnyście dyktować prawa, Wy, które stanowicie emanację życia przeciw śmierci. Wy, jesteście tą siłą, która musi zatriumfować. Dlaczego w dniu dzisiejszym, gdy zagraża niebezpieczeństwo Waszym dzieciom milczycie? Dlaczego nie protestujecie w obronie życia przeciwko tym wszystkim, którzy niosą ruinę i śmierć?

Dlaczego?

Na dalekiej Północy

Z Ałygdżewa — stolicy Tofatarii, przybył nowy numer miejscowej gazety „Czerwona Tofataria" do stepów leżących u źródeł rzeki Durgomza, gdzie latem pasą się kołchoźne stada reniferów. Kołchoźnice - Tofatarki z wielkim zaciekawieniem czytają nowy numer gazety.

Liga Kobiet w akcji żniwnej

Liga Kobiet w Radzyniu zorganizowała w tym roku akcję pomocy w żniwach mało i średniorolnym chłopom na terenie powiatu radzyńskiego. Pomoc sąsiedzka nie zawsze dotarła na czas zwłaszcza w okresie najbardziej gorącej roboty podczas żniw.

Zorganizowana ekipa kobieca złożona z 36 kobiet wyjechała do gmin Wohyń, Brzozowy Kąt i Komarówka.

Kobiety pracowały ochoczo oddając w ten sposób dobrowolnie dzień pracy, pomagając biednym chłopom w żniwach.

Czyn ten zapoczątkował akcję ofiarowywania dalszych godzin pracy przez członkinie Ligi Kobiet pow. Radzyń dla odbudowy kraju i podniesienia gospodarki. Jest to odpowiedź kobiet na groźbę ekskomuniki papieskiej! Odpowiedź, która streszcza się w słowach: Więcej i wydatniej pracować na każdym odcinku życia dla budowy i rozbudowy Polski Ludowej w drodze do socjalizmu.

Zgodnie kroczymy do socjalizmu

Od naszej czytelniczki tow. Jadwigi Gorzelowej przewodniczącej Sekcji Kobiet koła dyrekcyjnego dostaliśmy list w którym opisuje nam swoje wrażenia z wczasów spędzonych w ramach akcji wymiany wczasów zagranicznych w Czechosłowacji.

Poniżej podajemy urywki z tego listu.

Dnia 26. VII. 1949 r. wyjechał z Warszawy do Czechosłowacji V turnus wczasowiczów w ramach ogólnej wymiany Funduszów Wczasów pracowniczych Polsko - Czechosłowackich. W turnusie tym brało udział 3 pracowników z Okręgu ZZK Lublin. Już od pierwszej chwili od czeskiej stacji granicznej Petrovice przedstawicielka czeskich Zw. Zaw. tow. Moszyna zaopiekowała się nami należycie i po spożyciu w Kohlinie w restauracji stacyjnej specjalnie przygotowanego dla nas śniadania o godz. 12 — w południe przybyliśmy do miejsca przeznaczenia tzn. przepięknej letniskowej miejscowości Doksy — Stare Splavy, położonej nad malowniczym jeziorem Machova. Trudno opisać entuzjazm, z jakim spotkaliśmy się po opuszczeniu pociągu. Na nasze powitanie wyległy całe Splavy na czele z orkiestrą i przedstawicielami Czeskich Zw. Zaw.

O godzinie 13-tej odbył się uroczysty obiad, a wieczorem pierwszego dnia pobytu specjalnie zorganizowano na naszą cześć wieczornicę, w której wzięły udział orkiestra oraz zespoły artystyczne Czeskich Zw. Zaw. Na zakończenie występu chór czeski wykonał naszą ludową piosenkę „Czerwone jabłuszko", poczem rozpoczęły się tańce.

Nie tylko jednak pierwszy dzień minął nam w Czechosłowacji przyjemnie i radośnie. Podkreślić należy sprawną organizację naszych wczasów tak ze strony kierownictwa czeskiego jak i polskiego. Do dyspozycji polskich wczasowiczów znajduje się również piękna biblioteka polska posiadająca wiele arcydzieł naszej literatury. Luksusowe kwatery i wyżywienie dopełniają całości. Nasz pobyt w Czechosłowacji chociaż krótki, daje nam bardzo wiele, poznajemy naszych czeskich braci, ich kulturę i język, zaznajamiamy się z ich osiągnięciami i nawzajem przekazujemy im wszystko co piękne od siebie. Już dawno prysły stare zacofane przesądy o niechęci obu Narodów, dziś zdążamy razem w marszu ku Socjalizmowi zbratani i zjednoczeni, co symbolicznie podkreślają z nasze narodowe flagi wzbijające się jednocześnie co dzień podczas rannego apelu na czyste niebo czeskiej ziemi.

Dlaczego walczę

Dziennik francuski L'Humanite opublikował opowiadanie Denise Bastite deputowanej z Loary o swojej rozmowie z Wasilo Vacola partyzantki greckiej armii demokratycznej. W opowiadaniu tym czytamy:

Urodziłam się w Mawro-Mata w Grecji Centralnej. W 1943 r. kiedy Niemcy okupowali mój kraj wstąpiłam do EPON (Organizacja Młodzieżowa). Upadek faszyzmu hitlerowskiego i ucieczka Niemców nie przyniosła wolności Grecji. Osiem dni zaledwie dzieliło ostatnich uciekinierów niemieckich od pierwszych bomb angielskich rzuconych na Ateny. Mundury angielskie zastąpiły mundury niemieckie. Terror pozostał. Masakry, aresztowania trwały nadal.

Mój ojciec w 47 roku skończył 70 lat. Był on duchownym i wychowawcą w szkole. Nie mógł ścierpieć, że przy aprobacie greckich władz likwiduje się ostatki wolności demokratycznej w Grecji. Monarcho faszyści zaaresztowali go i osadzili w Makaouissos (greckie Dachau). W kilka miesięcy później był on sądzony przez sąd wojskowy i skazany na rozstrzelanie wspólnie z jednym ze swoich braci.

Po aresztowaniu mojego ojca uciekłam do partyzantki w góry. Przed śmiercią ojciec mój powiedział do swoich towarzyszy: „Mam córkę w górach i jestem pewny, że ona pomści moją śmierć". Te słowa ojca ja wcieliłam w życie. Będę walczyć towarzysze aż do ostatniej kropli krwi.

Walczę również za swego brata, który mając 13 lat również wstąpił do partyzantki. Został on aresztowany i przez sąd skazany na dożywotnie więzienie.

Walczę również za swego drugiego brata, który jako inwalida wojenny po powrocie do ojczyzny został zaaresztowany i skazany na 16 lat więzienia.

Towarzysze! Wy walczycie z tym samym wrogiem co my. Imperializm amerykański chce również zagarnąć waszą ziemię francuską jako nowe pole do walk, celem zaspokojenia swoich apetytów.

Ale przed tym musiałby on pokonać naród francuski. Mimo swoich współpracowników, zdrajców w rodzaju Tsaldarisa lub Mocha, to jednak nie uda im się ujarzmić narodu francuskiego jak i narodu greckiego. My walczymy wspólnie przy pomocy narodów całego świata i wygramy bitwę o wolność i pokój. Narody okażą się silniejsze niż imperialiści. Wygramy tę bitwę.

Humor

Konieczne dane

— Znam pewnego chłopca, którego warto abyście poznały, — koleżanki.

Sportsmenka: Co ćwiczy?

Kochająca literaturę: Co najchętniej czyta?

Panna z dobrego towarzystwa: Z jakiej jest rodziny?

Panna pobożna: Jakiego jest wyznania?

Baletnica: Ile wynoszą jego dochody?

Medyczka: Gdzie on jest?

Jak pracuje Koło Gospodyń Wiejskich w Wilczopolu

Po środku wsi Wilczopole na niewielkim lecz czystym podwórku przed krytą strzechą chatą, ujrzałam kobietę w pełni sił rąbiącą z wielkim zacięciem drzewo.

Okazało się, że jest to właścicielka chatki i pięćdziesięciu kilku arów ziemi, wdowa po zabitym przez Niemców małorolnym a właściwie bezrolnym — ob. Maria Kosiarczykowa. Mieszka w tym domu z kilkuletnią córeczką i utrzymuje się przeważnie z „wyrobku".

Ale to nie wszystko, Kosiarczykowa nie tylko potrafiła własnymi siłami zapracować na siebie, córeczkę, urządzić dom jak na wieś luksusowo, (ma nawet lampowy odbiornik radiowy) ale znajduje czas na pracę społeczną.

Jest ona przewodniczącą Koła Samopomocowego Gospodyń Wiejskich, prowadzącego w porównaniu z innymi ożywioną działalność. Rozdzieliła wśród gospodyń nasiona warzywnicze, prowadzi w Wilczopolu kilka ogródków pokazowych, zorganizowała zespół zielarski, a teraz najwięcej interesuje ją dzieciniec letni.

Kosiarczykowa opowiada, że wiele kobiet wiejskich nie bierze udziału w życiu społecznym dlatego, że nie godzą się na to ich właśni mężowie, kierowani obawą że gdy żona pójdzie do świetlicy lub na zebranie, to w domu nic nie zrobi.

Jeśli obliczają tak skrupulatnie zmarnowany na to czas, to niech wezmą pod uwagę ile to czasu marnują kobiety wiejskie na bezmyślne ploteczki i pogadanki z kumą lub sąsiadką przy każdej okazji, a z reguły każdej niedzieli. Czy nie lepiej byłoby wykorzystać ten czas na kursie lub w świetlicy?

Politykę mężów wstrzymujących kobietę od brania udziału w życiu społecznym nazywa Kosiarczykowa „polityką strusią".

— Niech oni nie myślą, że uda im się to na dłużej. Już mamy we wsi 35 członkiń koła. Jak sąsiadki zobaczą nasze ogródki warzywne i zielarskie, jak się dowiedzą przy sposobności że potrafimy tanim kosztem ugotować smaczną potrawę z produktów, które u zacofanej gospodyni często się marnują, lub gdy zobaczą że córka kumy ma ładną sukienkę, którą sama uszyła na kursie — żadna siła ich nie wstrzyma. Zresztą kobieta wiejska zorganizowana w kołach interesuje się nie tylko sprawami gotowania i szycia, ale uświadamia się i przygotowuje do czynnego udziału w życiu społecznym. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że wiele kobiet jest dziś członkami Gm. Rad Narodowych, zarządów Spółdzielni i Rad Kobiecych.

— A jakie kobiety pracują najchętniej w kole — pytam na zakończenie.

— Najwięcej garną się do pracy u nas żony drobnorolnych i średniorolnych gospodarzy. Biedny chłop już przekonał się jaką znajdzie w dziecińcu pomoc i wyrękę.